

Wiktor Hahn

Wspomnienie pośmiertne

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 14/1/4, 371-373

1916

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wspomnienie pośmiertne.

Dr. Franciszek Krček, docent Uniwersytetu lwowskiego, profesor gimnazjum VI. we Lwowie, zmarł 11. marca 1916 r. w Nowogrodzie, internowany w tem mieście przez rząd rosyjski.

Urodzony 8. października 1869 r. we Lwowie, ukończył studia gimnazyalne i uniwersyteckie w rodzinnem mieście. Zrazu zapisał się na wydział prawniczy, potew jednak przeniósł się na wydział filozoficzny. W latach 1887—1892 studyował w naszej Alma Mater filologię klasyczną, polską i słowiańską. W r. 1893 5. czerwca uzyskał stopień doktora filozofii w uniwersytecie lwowskim na podstawie rozprawy: *Modlitewnik Nawojki. Studium językowe*. W półroczu letniem r. szk. 1892/3 studyował na wszechnicy czeskiej w Pradze językoznawstwo indoeuropejskie, filologię irańską i słowiańską. W roku 1894/5 kontynuował studia językoznawcze w Lipsku, w r. 1895/6 w Berlinie. Wstąpiwszy do służby gimnazyalnej w r. 1893, złożył w r. 1899 egzamin nauczycielski z języków klasycznych i polskiego; w r. 1901 otrzymał posadę nauczycielską w gimnazjum jarosławskim, w r. 1905 w gimnazjum VI. lwowskim. W czerwcu 1908 habilitował się w uniwersytecie lwowskim z filologii słowiańskiej.

Już jako akademik rozwinął żywą działalność społeczną: był wydziałowym Bratniej pomocy słuchaczy Uniwersytetu lwowskiego, Czytelni akademickiej; jako prezes Czytelni akademickiej w r. 1890/91 zaznaczył się wielką energią i rzutkością tak, że rok jego prezesury należy do najświetniejszych chwil w rozwoju tego towarzystwa: od niego podniósł się znacznie poziom kulturalny Czytelni akademickiej. W dalszych latach był członkiem Komitetu redakcyjnego „Kwartalnika historycznego“, współredaktorem „Ludu“, redaktorem „Przyjaciela młodzieży“, pomocnikiem redaktora „Muzeum“, członkiem wydziału Towarzystwa ludoznawczego, sekretarzem Towarzystwa filologicznego, wkońcu członkiem wydziału Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza. Wszędzie wnosił jak najlepsze chęci, podjęte przez się zobowiązania wypełniał jak najgorliwiej i najsumiennie mimo niepomyślnego stanu zdrowia — nieraz występował z pożądaną inicjatywą,

wnosił wogóle z sobą ruch, życie, niezwykłą obowiązkowość i pracowitość; temi rzeczami pociągał innych, stając się w ten sposób w każdym z wymienionych Towarzystw siłą niezwykle pożądaną.

Bardzo obfita była działalność literacka ś. p. Zmarłego: Zestawienie jego prac podane w mojej Kronice Uniwersytetu lwowskiego w t. II., str. 611—618 obejmuje przeszło 200 pozycji; nie sposób je tutaj przedrukowywać — zaznaczam tylko ogólnie, że pisał w najrozmaitszych gałęziach wiedzy, przede wszystkim w zakresie językoznawstwa i literatury polskiej. Każdy najdrobniejszy jego artykuł, nawet sprawozdawczy odznaczał się sumiennością opracowania, każda rzecz przynosiła jakiś nowy szczegół. Bo też przystępował do wszystkiego z gruntownym przygotowaniem, wyszkolony doskonale w tajnikach metody naukowej; przy badaniach językowych oddawała mu nieocenione usługi dokładna znajomość kilku języków europejskich. Niestety nie obchodziło go, że musiał pisać nieraz o rzeczach ściśle go nie obchodzących, ale ten obowiązek uważał — wobec braku pracowników na tyłu polach pracy u nas — za rzecz konieczną, stąd też z uszczerbkiem dla prac własnych przerzucał się częstokroć na pola mu zupełnie obce, rozprasząc swe siły i zdolności. Tak silne było w nim zaparcie się siebie dla dobra ogółu. Ile np. zdziałał dla sprawy zbliżenia się polsko-czeskiego: jakże gorliwym i wytrwałym był pionierem tego ruchu, ogłaszając szereg artykułów o stosunkach czeskich, tłumacząc powieści, poezye wybitnych autorów czeskich, co pochłaniało mu tyle czasu z zaniedbaniem prac zawodowych.

Jakie znów położył zasługi dla ludoznawstwa polskiego, ocenić zdoła ten tylko, kto zrozumie ogrom włożonych przezeń badań i trudów w te dziesiątki artykułków nieraz drobnych, zawsze jednak cennych.

Nie sposób wspomnieć wkońcu w tej pobieżnej ocenie jego działalności o pracach bibliograficznych ś. p. K., prowadzonych od szeregu lat: marzeniem jego było wygotować tak konieczną dla badań historyczno-literackich bibliografię czasopism i dzienników. Pracował nad nią bez przerwy, pracował z niezwykłym zapałem. Niestety, nieubłagana śmierć przerwała ten piękny plan: co się stało z materyałami, których miał już sporo zebranych, niewiadomo.

Nieodżałowaną stratą byłoby dla nauki, gdyby mozolna praca tylu lat miała pójść na marne, gdyby tak ukochana przez Zmarłego myśl nie doczekała się urzeczywistnienia. Sam ś. p. Kreck ogłosił tylko bibliografię *Przewodnika naukowego i literackiego*, najpierw za okres lat 1872—1892 (we Lwowie, 1894), następnie uzupełnioną do r. 1910 (ogłoszoną jako część trzecią tomu III. *Stulecia Gazety Lwowskiej*, Lwów, 1914), pozostawił

nadto zupełnie gotową bibliografię czasopisma lwowskiego *Muzeum* (za lat 25).

Obraz człowieka nie byłby zupełny, gdybym nie wspomniał o niezwykłych zaletach serca i umysłu ś. p. Zmarłego. Ktokolwiek zefknął się bliżej ze ś. p. K., pamięta Jego niezwykłą prawość charakteru, skromność, brak wszelkiej pozy, wielką uczynność i życzliwość, z jaką śpieszył zawsze, udzielając rady każdemu w podejmowanych pracach. Stąd też pozostawia taki żal serdeczny, taką wdzięczną pamięć u przyjaciół, kolegów, znajomych.

W rzędzie opłakujących przedwczesny zgon ś. p. K. staje też Towarzystwo nasze, w którego Wydziale zasiadał Zmarły od czasów akademickich po koniec swego życia. W organach Towarzystwa naszego, *Pamiętniku Tow. lit. im. A. Mickiewicza i Pamiętniku Literackim* ogłosił szereg prac, do ostatniej chwili losami *Pamiętnika* żywo się zajmując; Towarzystwu oddany był całą duszą, zrósłszy się z niem w jego doli i niedoli.

Trudno pogodzić się z myślą, że już nigdy nie zasiędzie w naszym gronie, że zabraknie nam Jego światłej rady, Jego cennej pomocy.

Staraniem Wydziału Tow. naszego odbyło się w d. 26. kwietnia 1916 r. w kościele św. Mikołaja nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłego, na którym zjawili się profesorowie Uniwersytetu, Wydział Tow. lit. im. A. Mickiewicza, członkowie Tow., przyjaciele, koledzy i znajomi.

Cześć nieodżałowanej Jego pamięci!

Lwów.

Wiktor Hahn.

